

Warszawa, 8 lipca 2025

Dr hab. Wojciech Tylbor-Kubrakiewicz
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Wydział Grafiki

Recenzja pracy doktorskiej pana mgr. Jacka Machowskiego, zatytułowanej *36 widoków EC — cykl druków artystycznych. Adaptacja techniki mokuhangą* przygotowana na potrzeby Rady Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Informacja o doktorancie

Pan Jacek Machowski przyszedł na świat w roku 1983 w Rzeszowie. Tutaj też rozpoczął studia artystyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim zdobywając w roku 2012 licencjat, a trzy lata później stopień magistra w dyscyplinie Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki. Dzięki zdobytemu wykształceniu rozpoczął w 2015 roku pracę w Instytucie Sztuk Pięknych swojej alma mater. W 2017 roku, po uzyskaniu w Centrum Edukacji Szkół Artystycznych w Warszawie uprawnień do nauczania w szkołach artystycznych, pełnił w latach 2016–2019 obowiązki nauczyciela w Zespole Szkół Plastycznych w Tarnowie, a od 2019 do 2022 roku uczył w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych w Krakowie. W 2022 otrzymał tytuł nauczyciela mianowanego. Od 2019 do 2025 roku był doktorantem w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tyle jeśli chodzi o daty, nazwy szkół oraz stopnie naukowe.

Kolejny akapit poświęćmy aktywności artystycznej Machowskiego, która rozwija się w obszarach klasycznych technik graficznych druku wklęsłego i wypukłego, grafice cyfrowej oraz projektowej. Twórczość ta ma imponujący zasięg, czego dowodem jest udział w licznych krajowych i międzynarodowych wystawach zbiorowych. Spośród nich warto wymienić najważniejsze: Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie, Guanlan International Print Biennial w Chinach, Graphic Art Biennial of Szekerland w Rumunii, International Miniature Print Exhibition Tokushima w Japonii, Międzynarodowe Triennale Grafiki „Kolor w Grafice” w Toruniu, Międzynarodowe Biennale Grafiki Dry Point Uzice w Serbii, Quadriennale

Drzeworytu i Linorytu Polskiego w Olsztynie, czy wreszcie wystawy prezentujące dokonania na polu drzeworytu japońskiego *Sumi-Fusion: International Mokuhanga Exhibition* w Nara oraz *Inheritance and Innovation: Mokuhanga and Washi* w Echizen, obie oczywiście w Japonii. Ten dorobek oceniam bardzo wysoko, a potwierdzeniem tego niech będą nagrody: Grand Prix na 6. Salonie Wiosennym w BWA w Tarnowie, Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Nagroda Prezydenta Miasta Tarnowa za „wyróżniające osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze” czy kilkakrotnie zdobyte laury w Konkursie na ex libris im. Klemensa Racza. Dołączona do dokumentacji lista wystaw i wyróżnień jest dużo dłuższa.

Ocena pracy doktorskiej

Osoby zajmujące się grafiką artystyczną i aktywnie uczestniczące w wydarzeniach graficznych w naszym kraju tworzą środowisko, do którego systematycznie przenikają nowi artyści i artystki wnosząc do niego coś nowego. Taką osobą jest właśnie Jacek Machowski, z którego pracami miałem okazję zetknąć się po raz pierwszy podczas wystawy Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego w Olsztynie. Jednak znajomość samych tylko grafik w niewielkim stopniu daje wyobrażenie o dokonaniach Machowskiego. Dopiero jego rozprawa doktorska *36 widoków EC — cykl druków artystycznych. Adaptacja techniki mokuhanga* pozwala zajrzeć do tego świata i poznać jego różne wymiary. Przystępując do oceny, kluczowym wydaje się jednoznaczne określenie co dokładnie jest przedmiotem tej pracy. W tym przypadku mamy do czynienia z pracą o charakterze zarówno artystycznym, jak i wdrożeniowym. Wspomnieć też należy, że drzeworytu japońskiego Jacek Machowski uczył się niemal samodzielnie, zdobywając stopniowo kolejne stopnie wtajemniczenia posiłkując się wiedzą swojego promotora — dr. hab. Pawła Bińczyckiego.

Podstawę pracy doktorskiej stanowi cykl graficzny zatytułowany *36 widoków EC*, którego inspiracją była dla autora słynna seria *36 widoków na Górę Fuji* autorstwa Hokusai Katsushika. Choć dorobku tego znanego wszystkim artysty nie trzeba nikomu przybliżać, doktorant w swojej pracy w kilku zdaniach kreśli sylwetkę tego tytana drzeworytu japońskiego, by następnie płynnie przejść do opisu założeń własnego cyklu. Podobnie jak dla Hokusai uwaga koncentruje się wokół świętej góry, tak dla Machowskiego w centrum jest współczesny krajobraz industrialny, a jego symbolem staje się wszechobecny w pejzażu rzeszowskim komin elektrociepłowni. Jednak opis cyklu, jego założeń i procesu realizacji nie byłby pełen, gdybyśmy pominęli to, czym jest mokuhanga i w jaki sposób tę niezwykłą sztukę można przeszczepić z ziemi japońskiej do Polski. Doktorant poświęca dużą część swojej pracy teoretycznej opisowi wdrożenia tej techniki do naszych warunków. Jest to ogromna praca.

Warto w tym momencie zrobić przerwę i zwrócić uwagę na, moim zdaniem, istotny szczegół — fakt, że Machowski bardzo dobrze wpisuje się w swoje pokolenie. Jeśli wierzyć w liczby, jest on reprezentantem pokolenia Y, tzw. *milenialsów* — pokolenia cyfrowego i choć opis pokolenia Y ma charakter nieco anegdotyczny i oparty jest na stereotypach, przyjrzyjmy się temu bliżej. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów Machowski rozwinął swoją fascynację kulturą Japonii, a sztuka kraju kwitnącej wiśni okazała się być tak bardzo inspirująca, że swój doktorat postanowił poświęcić drzeworytowi japońskiemu — mokuhangą, technice graficznej tradycyjnie stosowanej przede wszystkim w gatunku sztuki znanym jako *ukiyo-e* (jak podaje Wikipedia „obrazy przepływającego świata”, „obrazy przemijającego świata”). Żyjąc w „globalnej wiosce” i mając dostęp do internetu, czerpał wiedzę z najróżniejszych źródeł, niestrudzenie eksperymentował, realizując wyznaczony sobie cel. Nawiązywał kontakty z artystami takimi jak Dominique Rodrigue, Yuki Tabuko czy Yoshiyuki Kudota. Pisał także do nauczycieli akademickich z całej Polski, szukając odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Pan Jacek Machowski zwraca uwagę na niezwykle ważną rzecz, a mianowicie na fakt, że rozpoznawalność drzeworytu japońskiego w naszym kraju jest dość duża. Jak sam pisze: „Niemal każdy zetknął się z reprodukowanymi na szeroką skalę arcydziełami, takimi jak *Wielka fala w Kanagawie* autorstwa Hokusai Katsushiki.(...) Jednak stosunkowo niewielu odbiorców rozumie, czym technika drzeworytu japońskiego różni się od drzeworytu zachodniego.”

Autor *36 widoków EC* do postawionego sobie zadania podchodzi w sposób niezwykle usystematyzowany, rozpoczynając pracę teoretyczną od nakreślenia rysu historycznego mokuhangii. Dowiadujemy się, że podobnie jak pismo, czy papier, także drzeworyt przywędrował do Japonii z Chin, jednak to Japończycy znacząco go ulepszyli. Poznajemy kolejne kluczowe dla tej techniki elementy: charakterystyczny docisk drukarski — baren, rodzaje drewna czy proces wytwarzania grafik. Autor szczegółowo przedstawia wieloosobowy system pracy, w którym poszczególne etapy realizowano dzięki współpracy wykwalifikowanych rzemieślników. Ze skrupulatnością historyka sztuki Machowski opisuje kulisy przeniesienia drzeworytu japońskiego do Europy, a także zapoznaje nas ze współczesnymi metodami pracy w tej technice. W tym też miejscu rozpoczyna szczegółowy opis swojego zadania badawczego, przedstawiając liczne ograniczenia, z którymi styka się osoba, która pragnie w Polsce wykonywać mokuhangę. Już sama kwestia matrycy przedstawia nie lada trudność; doktorant relacjonuje swoje doświadczenia z wieloma rodzajami drewna, opisując ich cechy i przydatność. Z kolei skupia się na kwestii narzędzi do cięcia, rodzajów noży i dłut. Nie poprzestaje jednak na kwestiach teoretycznych; jak wspomina „W celach badawczych oraz własnego użytku wykonałem kilkadziesiąt dłut *aisuki* o różnych rozmiarach ze stali szybko tnącej(...). Część z nich przestałem

do kilku drzeworytników, aby ocenili ich przydatność.” W kolejnych podrozdziałach opisuje pędzle do nakładania tuszu, farby, rodzaje papieru oraz wspomniane wcześniej bareny i metody ich wytwarzania — od najprostszych po bardziej zaawansowane, a tym samym skuteczniejsze w użyciu.

Nie jest moją intencją streszczać tej części pracy doktorskiej; dość, że jest to szczegółowa dokumentacja przeprowadzonych badań, których zwieńczeniem jest 36 *widoków EC*.

Osobę Jacka Machowskiego cechuje wyjątkowa skrupulatność, której wyrazem jest szczegółowy opis całego procesu powstawania grafik — od idei, poprzez wstępne szkice, przetwarzanie ich w komputerze na zasadnicze projekty aby przejść do opisu przenoszenia ich na matrycę, wycinania rysunku i rozpoczęcia druku. Ten opis z powodzeniem mógłby posłużyć jako instrukcja dla każdej osoby, która zdecydowałaby się rozpocząć przygodę z drzeworytem japońskim. Ale przejdźmy już do oceny prac składających się na 36 *widoków EC*. Jak już zauważyliśmy, autor posługuje się techniką opierającą się na wykorzystaniu naturalnych materiałów jakimi są drewno, tusz wodny, skrobia, papier — śmiało można powiedzieć, że to technika ekologiczna, przyjazna środowisku, ale ma to też głębszy sens — to materiały wykorzystywane w kraju kwitnącej wiśni do budowy domów i świątyń, pozornie kruche, jednak potrafiące oprzeć się niszczycielskim siłom natury stanowiąc istotny element kultury estetycznej Japonii. Im właśnie poświęca Jun'ichirō Tanizaki w swoim eseju *Pochwała cienia* sporo miejsca chwając ich matowość i podkreślając jak ważny mają udział w tworzeniu unikalnej atmosfery japońskiego domu. Klimat ten odnajdujemy bez trudu w pracach Machowskiego; ograniczona do czerni i szarości kolorystyka znakomicie współgra z podłożem, jakim jest papier *Kandashi*, dość gruby jak na japońskie standardy, lekko „brudnawy”, z nierównościami. W opozycji do tych tradycyjnych materiałów stoi estetyka grafik, która kojarzy się z nowoczesnością: przypomina infografiki, przekroje architektoniczne, detale interfejsów aplikacji, czy zrzuty ekranu ze smartfona. To wizualna opowieść o codzienności pokolenia mileniów — krajobraz przemijającego świata, z którym autor się mierzy. Jednak wnikliwe spojrzenie szybko wyłapie złożoność tych przedstawień, która wykracza daleko poza apoteozę zwyczajności. Odnajdujemy w tych grafikach dialog między naturą a technologią, między przeszłością a teraźniejszością, między tym, co realistyczne — oparte na werystycznym obrazowaniu a skrótem myślowym i abstrakcją. Widzowi zagubionemu w tym przedziwnym uniwersum przybywa z odsieczą autor podsuwając tytuły, których zadaniem jest ułatwić interpretację cyklu. I tak w pracy zatytułowanej *Elektrofiltr z ujemnymi elektrodami koronowymi* pierwszym, co rzuca nam się w oczy jest powiększony detal naciętego w czterech miejscach wydrążonego walca, na którego powierzchni mieni się wzór przypominający izobary. Kompozycja dzieli się po przekątnej: z jednej strony

miejski pejzaż z kominem elektrociepłowni na horyzoncie, z drugiej — heksagonalne silosy z zanurzonymi w nich prętami — to właśnie tytułowe elektrody ujemne, przez które przepływa prąd elektryczny o napięciu sięgającym 80 kV. Oczywiście o tym, że elektroda dodatnia ma kształt plastra miodu i że na niej właśnie wskutek działania prawa Coulomba osadzają się naelektryzowane ziarna pyłu dowiadujemy się z artykułu na Wikipedii. Machowski dowodzi, że sztuka ma wielki potencjał i z łatwością może stać się retoryką perswazyjną z przypisanymi jej funkcjami *movere, docere, delectare* — poruszać, uczyć i zachwycać. Sam autor napisał „W pracy *Elektrofiltr z ujemnymi elektrodami koronowymi* chciałem zwrócić uwagę na detale techniczne, które często pozostają niezauważalne, ale stanowią kluczowe elementy współczesnej infrastruktury.”, lecz czy mógł przewidzieć, jakie wrażenie jego praca może wywrzeć na odbiorcy zaciekawionemu istotą działania elektrofiltra? Cykl *36 widoków EC* składa się z dziesięciu grafik i każda z nich staje się osobną opowieścią, która pozostawia miejsce na indywidualne doświadczenia widza. Szczególnie porusza mnie grafika *W związku z dostarczaniem usług...*; ukazana trochę w perspektywie, a trochę jak na przekroju architektonicznym klatka schodowa oddzielona jest od widza skrzynką pocztową, z której wystaje róg koperty, szczególnej koperty, koperty z podłużnym celofanowym okienkiem, na widok której wzdryga się za każdym razem moja dusza. To pozornie banalny detal, ale jak mocno dotykający naszych codziennych lęków.

Konkluzja

W tym punkcie moich rozważań trzeba mi bardziej niż wcześniej przybrać ton szczególnej precyzji i rzeczowości; przekonany o wysokich walorach pracy doktorskiej pana Jacka Machowskiego oceniam ją zdecydowanie pozytywnie. Doktorant wykazał się rozległą wiedzą teoretyczną w obszarze drzeworytu japońskiego, jak i praktyczną przeprowadzając gruntowne badania i eksperymenty aby wdrożyć tę technikę do warunków polskich. Ponadto dzieląc się swoimi doświadczeniami podczas organizowanych przez siebie licznych warsztatów i pokazów popularyzuje zdobytą wiedzę i wyniki przeprowadzonych badań. Jego cykl *36 widoków EC* stanowi oryginalne dokonanie artystyczne, a aktywność na polu sztuk pięknych stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny Sztuki Plastycznej i Konserwacja Dzieł Sztuki. Tym samym wnioskuję do Rady Dyscypliny Sztuki Plastycznej i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego o przyznanie panu Jackowi Machowskiemu stopnia doktora. Korzystając z przysługującego mi prawa, kierując się głębokim przekonaniem o wybitnych walorach artystycznych i naukowych pracy doktoranta, wnioskuję o wyróżnienie dla recenzowanej przeze mnie pracy.

